

Franciszek Solarz OFMConv.

<https://orcid.org/000-002-7880-6325>

Klasztor Franciszkanów, Kraków

Związki krakowskich franciszkanów z Węgry

The Ties Between the Franciscans of Kraków and Hungary

Streszczenie: W artykule podjęto temat wielowiekowych związków Krakowa z Węgry. Podkreślono znaczącą rolę Krakowa w życiu naukowym i kulturalnym Węgier w średniowieczu i renesansie, zwłaszcza dzięki uniwersytetowi oraz drukarstwu. Zwrócono uwagę na wspólny kult świętych i kontakty między zakonami, w tym franciszkanami, paulinami, bernardynami i jezuitami. W końcowej części artykułu wskazano na postać Sylwestra Joanelli jako przykład zespalania związku dwóch państw w jedno w ramach spotkania u krakowskich franciszkanów.

Summary: The article addresses the topic of the centuries-old ties between Kraków and Hungary. It highlights the significant role of Kraków in the scientific and cultural life of Hungary during the Middle Ages and the Renaissance, particularly due to the university and printing press. The article draws attention to the shared veneration of saints and the interactions between religious orders, including the Franciscans, Pauline Fathers, Bernardines, and Jesuits. In the final part of the article, the figure of Sylwester Joanelli is presented as an example of the merging of the two countries within the context of a meeting at the Kraków Franciscans.

Słowa kluczowe: Węgrzy w Krakowie, pogrom Węgrów, kaplica Węgierska w klasztorze Franciszkanów, Sylwester Joanelli

Keywords: Hungarians in Kraków, Hungarian Pogrom, Hungarian Chapel in the Franciscan Monastery, Sylwester Joanelli

Wprowadzenie

Poza historycznymi granicami dawnego Królestwa Węgierskiego – może z wyjątkiem Wiednia – nie ma miasta, które posiadałoby tyle węgierskich

pamiętek co Kraków. Stołeczne Królewskie Miasto z Węgry łączy nie tylko związki dynastyczne: wystarczy wspomnieć o św. Kindze i bł. Salomei, polskich królach przybyłych z Węgier: Ludwiku Wielkim (w Polsce nazywanym Węgierskim), św. Jadwidze, Stefanie Batorym, czy też polskich królach, zasiadających na tronie węgierskim: królowej Elżbiecie Łokietkównie, Władysławie Warneńczyku, Władysławie Jagiellończyku (bracie Zygmunta Starego, nazywanym przez Węgrów Ulászló) czy Barbarze Zapolyance (pierwszej żonie Zygmunta Starego). Mamy tutaj niejako wspólne wybitne osobistości historyczne, lecz także rzemieślników, kupców, artystów, poetów, dygnitarzy kościelnych, zakonników, żołnierzy oraz mieszczan i szlachtę z obu stron – krakowian przez dłuższy czas przebywających w kraju Korony św. Stefana i Węgrów żyjących pod Wawelem.

W życiu naukowym i kulturalnym Węgier, szczególnie w dobie średniowiecza i odrodzenia, Kraków odegrał ważną rolę, do czego przyczyniły się uniwersytet i drukarstwo krakowskie. W XIX wieku kontakty z Węgry nawiązały Akademia Umiejętności oraz Szkoła Sztuk Pięknych (późniejsza Akademia Sztuk Pięknych), a w XX wieku Politechnika Krakowska.

Między Krakowem a Węgry kwitły, często burzliwe, kontakty polityczno-społeczne (np. węgierska pomoc zbrojna udzielona Władysławowi Łokietkowi czy okupacja Krakowa przez wojska Jerzego II Rakoczego w 1657 roku), rozwijał się handel – nie tylko „węgrzynek”, lecz również solą, miedzią i ołowiem, a w średnich wiekach – końmi. Równie żywe były krakowsko-węgierskie związki kościelne – począwszy od wspólnego kultu węgierskich i polskich świętych (Stanisława, Władysława, Kingi itd.), po kontakty klasztorne (paulini, bernardyni, jezuita, franciszkanie).

Kaplica węgierska miejscem spotkania

Pewnym wyrazem tych kontaktów i relacji była tzw. kaplica węgierska przy klasztorze franciszkańskim w Krakowie¹. Jej powstanie – jeśli wierzyć Miechowicie – należy datować na lata przed 1376 rokiem, kiedy to dla pochowanych w niej Węgrów zabitych w rozruchach i uposażenia otrzymanego od tej nacji zyskała miano węgierskiej.

¹ Myli się Borbála Kelényi sytuując ją „w bocznej nawie kościoła Franciszkanów”, B. Kelényi, *Akademia Krakowska i jej węgierscy studenci*, [w:] *Na wspólnej drodze. Kraków i Budapeszt w średniowieczu*, red. G. Lichończak-Nurek, Kraków 2017, s. 148. Kaplica ta była wówczas wolno stojącym budynkiem w południowej części zabudowań klasztornych.

Wiadomo, że w tym czasie w Krakowie przebywała dość duża liczba Węgrów. Byli na dworze królewskim², byli osiadłymi węgierskimi mieszkańcami grodu, jak Pacussius z Preszowa, który w latach 1362–1364 i 1366 był nawet radcą miejskim³, czy znany Heinka z Preszowa, który nabył dom z parcelą przy ul. Świętego Krzyża, czy też bogaty Jan Bartfal, który złożył królowi okazały dar w kwocie 50 grzywnien w karnawale 1399 roku i cieszył się poważaniem: był bowiem rajcą miejskim i ławnikiem sądu polubownego⁴. Byli to rzemieślnicy (kuśnierze, złotnicy i mincerze, nożownicy, konwisarze, Ungerowie), czy handlarze mający swe przedstawicielstwa w mieście i przyjeżdżający na tzw. jarmarki.

Jednakże żywioł prawdziwie madziarski stanowili studenci przybywający z Węgier na wszechnicę krakowską. Napływali oni do Krakowa tym liczniej, że Węgry pozbawione były własnego uniwersytetu⁵. Ich liczba była dość duża,

² „Inaczej ma się rzecz z dworem królewskim, który w w. XIV i XV bywał nieraz w bardzo ścisłym kontakcie z Węgry. To też zwłaszcza Kazimierz Wielki niejednego Węgra zapewne miał na dworze; i tak n. p. w r. 1354 spotykamy w Krakowie Stefana Węgra, krawca królewskiego, który otrzymuje dom po Bertoldzie, zięciu młynarza. Ponadto widzimy na dworze Kazimierza rycerzy Piotra, Pawła i Stefana Węgrów, którym nawet w r. 1368 kilka wsi nadaje. Królowa Elżbieta przywiozła ze sobą do Polski cały dwór węgierski. Węgrzy ci jednakże nie zjednali sobie sympatii Polaków, jak świadczy o tem owa stawna rzecz Węgrów 7 grudnia 1377 r. z powodu zabicia Jaśka Kmity, a wywołana po części napastliwym zachowaniem się krewkich dworzan węgierskich; że jednakże było ich sporo świadczy fakt, że w dniu tym w czasie walki, a potem przy pościgu, zabito ich podobno do 160. Również i przybycie Jadwigi do Polski przyciągnęło wielu Węgrów, których spotykamy zarówno w służbie króla Władysława, jak i królowej. Jadwiga ma kapelana Węgra, Jana; w jej też służbie znajduje się Węgier Paweł. Król Władysław ma znów do swoich węgierskich koni sługę z Węgier, Iwana, pozatem widzimy jeszcze Janusza, Marka i kilku innych. Później przez czas dłuższy nie spotykamy Węgrów na dworze królewskim. Dopiero w ostatnich latach Kazimierza Jagiellończyka bawi ich tam kilku, jak n. p. w r. 1483 Benedykt i Jan Wersz, Węgrzy; Jan pozostaje dłużej, bo jeszcze w r. 1495 spotykamy go jako Janusza-Weres de Jarnas, dworzana królewskiego; utrzymuje on stosunki finansowe z Janem Turzonem, który jest jego pełnomocnikiem. Niewątpliwie musiało Węgrów na dworze bawić więcej [...]”, J. Dąbrowski, *Kraków a Węgry w wiekach średnich*, „Rocznik Krakowski” 13(1911), s. 233.

³ Tamże, s. 234.

⁴ Tamże, s. 237.

⁵ Wprawdzie król Ludwik założył w Pięciokościolach uniwersytet, ale szybko upadł, przestała istnieć także „Academia Istropolitana” założona przez Macieja Korwina w Preszburgu w 1465 roku. „Po jej upadku wznowił Maciej w roku 1472 jeszcze raz uniwersytet, tym razem w Budzie, lecz również bez skutku”, tamże, s. 243; „Uniwersytety w Peczu i Óbudzie, a także Academia Istropolitana w Pożoniu (obecnie Bratislava, Słowacja) były w stanie utrzymać się tylko przez 10 lub 20 lat”, B. Kelényi, *Akademia Krakowska...*, s. 147; zob. też S.S. Sroka, *Kontakty Budy (i Pesztu) z Krakowem w wiekach średnich*, [w:] *Na wspólnej drodze...*, s. 37.

szczególnie w XV wieku⁶. Przybyli do Krakowa węgierscy studenci początkowo zamieszkiwali w Collegium Maius. Później założyli własną bursę węgierską, którą zwyczajowo łączy się z dawną rezydencją Melsztyńskich przy ul. Brackiej, od 1464 roku należąca do uniwersytetu. Wcześniej, bo w roku 1452 Mikołaj Belonka z Nowej Wsi przekazał w testamencie swój dom w Krakowie dla węgierskich studentów i zapewne tutaj pierwotnie zamieszkiwali. Jednakże w roku 1476 ich bursę przeniesiono do domu Melsztyńskich. Z braku studentów jesienią 1541 roku została zamknięta. Później powstała jeszcze tzw. *Nova Bursa*, ale zamknięto ją w roku 1558, po roku działalności⁷.

Tak więc, do wieku XVI w historii Krakowa zaznacza się dość wyraźna nacja węgierska, która zapewne miała swoje potrzeby duchowe i poszukiwała miejsca, gdzie mogłaby je realizować. Samo zaś usytuowanie bursy na ul. Brackiej, w pobliżu kościoła św. Franciszka, kierowało węgierskich studentów ku franciszkanom. Franciszkanie ze swoim przesłaniem kierowali się przede wszystkim ku mieszczaństwu. Być może, że jakąś rolę odegrała tutaj pewna tradycja, związana z dworem księcia Bolesława Wstydlivego. Wiadomo, że św. Kinga, córka króla węgierskiego Beli IV, a żona księcia Bolesława była dobrodziejką franciszkanów.

⁶ „Najwięcej przybywa do Krakowa Węgrów z końcem XV i początkiem XVI w.; najwięcej stosunkowo pojawia się ich w latach 1460–1468 i 1478 do 1485. Procentowo, najwięcej zapisało się Węgrów w r. 1463, bo przeszło 1/4 ogółu słuchaczy, liczbowo zaś w latach 1484 i 1493, gdy liczba ich dochodzi 70. Ogółem zapisało się w XV w. na uniwersytet krakowski około 2297 Węgrów, z czego na lata 1460–1500 przypada aż 1673. Studenci węgierscy stanowią zatem w w. XV około 12,4% ogółu zapisanych na naszą wszechnicę słuchaczy. Cyfry jednakże o tyle nie mogą być bezwzględnie pewne, że wiele nazw przekreślono i pochodzenia studenta nieraz trudno dociec. W XVI w. cieszy się uniwersytet liczną frekwencją Węgrów, tylko w pierwszych latach, do r. 1515, kiedy przeciętnie 56–44 Węgrów imatrykułuje [sic!] się co roku. W latach 1516–1525 cyfra ta spada do 30 rocznie; po klęsce mohackiej ustaje przyływ Węgrów ma uniwersytet, bo zapisuje się ich w latach 1526–1539 po 10 a 1540–1550 po 3 rocznie”, J. Dąbrowski, *Kraków a Węgry...*, s. 244; „Między 1400 a 1525 r. w Krakowie studiowało 4471 osób z Węgier, co stanowi średnio rocznie 35–36 Węgrów. Są to wysokie liczby w porównaniu z innymi uczelniami. Akademia Krakowska stała się bardzo popularna w drugiej połowie XV w. Pod względem liczby studentów matrykułujących, uczelnia ta zaczęła zbliżać się do Uniwersytetu Wiedeńskiego, a w niektórych okresach nawet miała ich więcej (zob. ryc. 1). 50% studentów stanowili obcokrajowcy, a wśród nich największą grupą byli Węgrzy, średnio 17,4%. Nie dziwi zatem fakt, że traktowali oni Kraków jako swoją Alma Mater”, B. Kelényi, *Akademia Krakowska...*, s. 147; „W ciągu XV w. zapisało się na Akademii Krakowska ponad 2500 studentów węgierskich”, S.S. Sroka, *Kontakty Budy...*, s. 37; „Na podstawie badań Józefa Garbacika (1907–1976), realizowanych w oparciu o «Album Studiosorum», zawierające wykazy krakowskich studentów, w latach 1470–1520 studiowało ich w Krakowie 2362, z czego z Budy 44, a z Pesztu 32”, J. Zinkiewicz, *Kraków w późnym średniowieczu*, [w:] *Na wspólnej drodze...*, s. 160.

⁷ J. Dąbrowski, *Kraków a Węgry...*, s. 246; B. Kelényi, *Akademia Krakowska...*, s. 147; S.S. Sroka, *Kontakty Budy...*, s. 37.

Wiadomo także, że bł. Salomea, siostra księcia, żona Kolomana węgierskiego, pierwsza klaryska, została pochowana w kościele franciszkańskim.

Z drugiej strony franciszkanie ze swoim przesłaniem kierowali się ku masom mieszczańskim, co mogło sprzyjać tworzeniu relacji z węgierskimi mieszkańcami Krakowa. W każdym razie wiadomo, że przed rokiem 1376 istniała pośród zabudowań klasztoru franciszkańskiego tzw. kaplica węgierska, zwana później włoską. Jej powstanie historycy wiążą właśnie z tą datą i wielkim pogromem Węgrów w Krakowie⁸. Wszystko zaczęło się dość niewinnie. Około sześciu tygodni po przyjeździe królowej Elżbiety do Krakowa, w niedzielę 7 grudnia 1376 roku część dworzan węgierskich opuściła trwającą na zamku ucztę i przeniosła się z zabawą na ulice miasta. Tam, pod bramą bocheńską, napadli oni na służbę marszałka Przedbora z Brzezia przewożącą wóz z sianem. Wkrótce wywiązała się ostra bijatyka. Słuchy o niej doszły do królowej, która zareagowała, wysyłając na miejsce starostę krakowskiego Jaśka Kmitę wraz z kilkoma innymi panami. Przybywszy, panowie starali się uspokoić walczących. Niestety, jakiś Węgier – czy przypadkiem, czy celowo – posłał w ich stronę strzałę z łuku, która dosięgła Jaśka. Przeszyła jego szyję i starosta zginął na miejscu. Rozwścieczeni jego śmiercią Polacy rzucili się na Węgrów. Do walki włączyli się też krewni i przyjaciele Jaśka. W całym mieście rozpoczęła się rzeź Węgrów. Zabijano każdego, kto się nawinął, nie bacząc na płeć, wiek czy stanowisko. Niektórzy Polacy starali się nieszczęśników ratować⁹. Janko z Czarnkowa¹⁰ i Jan Długosz podają w swych kronikach, że zginęło wówczas około 160 osób, z których 76¹¹ pochowano „in sacello ambitus Ecclesiae sancti Francisci”¹².

Ich pochówek u franciszkanów zdaje się sugerować, że między braćmi a węgierskimi mieszkańcami Krakowa istniały już wcześniej jakieś relacje. Znany jest przypadek Andrzeja z rodu Jastrzębców, członka wspólnoty krakowskiego klasztoru, który był związany z dworem węgierskim i był spowiednikiem królowej Elżbiety¹³. Być może, że już przed rokiem 1376 przy klasztorze franciszkańskim istniał jakiś

⁸ K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. I, 1237–1517, Kraków 1937, s. 135.

⁹ https://www.historiaposzukaj.pl/wiedza,historiomat,1244,historiomat_jasiek_kmita.html

¹⁰ *Kronika Janka z Czarnkowa przetłumaczona według tekstu wydanego przez Augusta Bielowskiego w drugim tomie „Monumenta Poloniae Historica” przez B.M.J.*, Lwów 1907, s. 43–45.

¹¹ *Rocznik świętokrzyski, [w:] Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski*, t. III, Lwów 1878, s. 80.

¹² „In sacello ambitus ecclesiae sancti Francisci sepulti, quod ex bonis Hungarorum dotatum, ab eo die sacellum Hungarorum nuncupationem accepit”, Maciej Miechowita, *Chronica Polonorum*, Kraków 1521, s. 252.

¹³ W roku 1370 został pierwszym łacińskim biskupem w Serecie (1370–1386), był także pierwszym biskupem wileńskim (1388–1398), K. Kantak, *Franciszkanie...*, s. 278, 309–310.

ośrodek duszpasterstwa węgierskiego. Służyć temu mogła kaplica. Kazimierz S. Rosenbaiger podaje za Miechowitą, że kaplica ta była uposażona z majątku Węgrów i stąd nazywała się węgierską¹⁴. Uznał także, że „powstała ona prawdopodobnie w związku z pogrzebem u franciszkanów Węgrów, pobitych wśród rozruchów w Krakowie r. 1376”¹⁵. Rozumiał bowiem „ambitus” za krużganek, zauważając jednocześnie, że wówczas jeszcze krużganków nie było.

Jednakże bardziej racjonalną wydaje mi się być teza, że kaplica ta powstała przed tą datą. Nie przeczy temu nawet owo określenie „ambitus”, które może być rozumiane jako obwód zabudowań przykościelnych¹⁶. Tłumaczy go także obyczaj grzebania *ad sanctos*; zatem Miechowita miałby rację¹⁷.

Kaplica ta, zapewne wraz ze wzrostem liczby Węgrów w Krakowie, w XV wieku uległa przebudowie¹⁸. W roku 1435 Dorota Polners zapisała 2 grzywny na ten cel¹⁹, a w roku 1439 Katarzyna Progerynne – 1 grzywnę²⁰. Około połowy wieku XV przebudowę zakończono, albowiem późniejsze zapisy ofiarodawców nie wspominają już o przebudowie, ale o bractwie Węgrów krakowskich istniejącym przy tej kaplicy. W roku 1452 ktoś przekazywał pewną kwotę „an die Bruderschaft der Ungarischen Capellen alhy czu den barfussen”²¹. Z kolei w roku 1458 niejaki Szymon Noldens ofiarował 2 grzywny i w roku 1459 taką samą kwotę. Podobne zapisy spotykamy i późniejszych latach, także w wieku XVI²². Z dokumentu z roku 1482 wiadomo, że kaplica nosiła wezwanie św. Agnieszki²³. Przetrwała aż do roku 1583; w sześć lat później przejęła ją nacja włoska.

¹⁴ K.S. Rosenbaiger, *Dzieje kościoła oo. Franciszkanów w Krakowie w wiekach średnich*, Kraków 1933, s. 124.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Por. Du Cagne, *Glossarium mediae et infimae latinitatis*, I, Niort 1883, s. 218; *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. I, z. 4, red. M. Plezia, Warszawa 1956, s. 466–467.

¹⁷ B. Budziaszek i in., *Dokumentacja prac konserwatorskich przeprowadzonych kompleksowo w kaplicy włoskiej klasztoru oo. Franciszkanów konwentualnych w Krakowie*, t. I, Kraków 2002, AFK, sygn. AK-V h-16, s. 6.

¹⁸ K. Kantak, *Franciszkanie...*, s. 135.

¹⁹ „Item czu den Barfussen in dy ungrische Capelle, czum gebewde 2 m”, K.S. Rosenbaiger, *Dzieje kościoła...*, s. 125.

²⁰ „Item ad capellam in ambitu sitam, quae dicitur ungaricalis capella apud s. Franciscum 1 m. pro aedificatione”, tamże.

²¹ Tamże.

²² Tamże, s. 125–126.

²³ A.S.K. Załuski, *Acta visitationis Ecclesiarum Parochialium tum Capellarum, Oratoriorum Hospitalium Confraternitatum ac aliorum piorum Locorum intra et extra Civitatem Cracoviensem consistentium*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, s. 367. Wymieniono tam przywilej odpustowy legata papieskiego z podanym ówczesnym wezwaniem kaplicy, por. K.S. Rosenbaiger, *Dzieje kościoła...*, s. 126.

Było to miejsce dla Węgrów szczególne. Tutaj przecież byli pochowani ich ziomkowie, polegli w wspomnianym pogromie. Tutaj ich chowano²⁴, kaplica bowiem miała grzebalne krypty. Tutaj mogli się spotykać, tutaj zapewne odprawiano nabożeństwa w ich ojczystym języku, udzielano sakramentów. Wiadomo bowiem, że „w niedzielę bywała w niej msza śpiewana”²⁵; w jej chórze śpiewali, zdaje się z obowiązku, studenci bursy węgierskiej²⁶. W roku 1507 król Zygmunt ofiarował dla studentów z bursy węgierskiej roczną daninę 8 beczek soli z warunkiem, że podczas mszy św. w święta *Gaude Dei Genitrix* będą w kaplicy śpiewali na intencję rodziny²⁷. Była ośrodkiem duszpasterskim i miejscem spotkania krakowskich franciszkanów z węgierskimi mieszkańcami Krakowa.

Poza tym nic więcej pewnego nie da się powiedzieć. Brak jest przekazów historycznych o tym, kto w tej kaplicy sprawował liturgię: czy któryś z braci franciszkanów znający język węgierski, czy może jakiś kapłan pochodzenia węgierskiego. Ksiądz Kantak zauważa jednak, że nic nie wiadomo o urzędowym kaznodziei węgierskim, pomimo odprawiania nabożeństw dla Węgrów²⁸. Z drugiej strony ten sam autor przypuszcza, że „w średniowiecznych stosunkach, można niemal na pewno przypuścić, że w kolonii węgierskiej znajdowali się księża, a przynajmniej klerycy, mający prawo kazać”²⁹. Rzeczywiście, chyba tak było. Wiadomo bowiem, że kapłanem był przełożony bursy węgierskiej Stefan, który celebrował mszę św. w kaplicy 8 maja 1515 roku, w uroczystość św. Stanisława biskupa³⁰.

Epitafium Sylwestra Joanellego wyrazem relacji franciszkańsko-węgierskiej

Należy jednak zauważyć, że nie tylko to miejsce budowało relację franciszkańsko-węgierską. Bracia bowiem utrzymywali – jak się wydaje – kontakty także z innymi

²⁴ B. Kelényi, *Akademia Krakowska...*, s. 148.

²⁵ K. Kantak, *Franciszkanie...*, s. 219.

²⁶ *Regestrum bursae Cracoviensis Hungarorum nunc primum ex autographo Codice Bibliothecae Cracoviensis editum*, Buda 1821, s. 4; J. Dąbrowski, *Kraków a Węgry...*, s. 246.

²⁷ *Regestrum bursae Cracoviensis Hungarorum...*, s. 4; K.S. Rosenbaiger, *Dzieje kościoła...*, s. 126; J. Dąbrowski, *Kraków a Węgry...*, s. 247.

²⁸ „Mieli tutaj Bracia dwóch kaznodziejów polskich i jednego niemieckiego; mimo nabożeństwa odprawianego dla Węgrów o węgierskim nie słychać”, K. Kantak, *Franciszkanie...*, s. 210.

²⁹ Tamże, s. 219.

³⁰ *Acta Rectoralia Almae Universitatis Studii Cracoviensis inde ab anno MCCCCLXIX editonem curavit dr. Wladislaus Wislocki*, t. I, 1469–1537, Kraków 1893, nr 1894, 2367; K. Kantak, *Franciszkanie...*, s. 219 (przypis).

przedstawicielami nacji węgierskiej, nie tylko ze studentami i mieszczanami. Niestety, w tym względzie brak jest konkretnych przekazów historycznych. Pewnym jednak świadectwem jest tutaj okazałe XVII-wieczne epitafium Sylwestra Joanellego znajdujące się na ścianie północnej głównego wejścia do klasztoru. Wprawdzie „Sylwester Joanelli pochodził z lombardzkiej rodziny kupieckiej o nazwisku Giovanelli, wywodzącej się z miejscowości Gandino koło Bergamo”³¹, był zatem Włochem. Jednakże rodzina ta rozeszła się po całych Włoszech i zapewne poprzez Wiedeń trafiła na Węgry, gdzie jej przedstawiciele dochodzili do majątków i godności. Źródła przypisują im węgierską nobilitację i polski indygenat. W roku 1652 zostali oni, z nadania Ferdynanda III, szlachtą cesarstwa, potwierdzonego w 1660 roku przez Leopolda I wraz z zaliczeniem ich do grona arystokracji węgierskiej. Wiadomo, że spośród jej przedstawicieli obywatelstwo węgierskiego królestwa uzyskali między innymi: Johann Andreas w 1662 roku oraz młodszy od niego kuzyn Sylwester w 1668 roku. Inskrypcja wspomnianego epitafium głosi: „Jaśnie Wielmożnemu, Zmarłemu Panu Sylwestrowi Joanellemu, Świętego Cesarstwa Rzymskiego wolnemu baronowi, Sławnego Królestwa Węgierskiego magnatowi, administratorowi kamery spiskiej [...]”³². Można zatem przyjąć, że choć wspomniany Sylwester Joanelli był z pochodzenia Włochem, to reprezentował także nację węgierską.

Kim zatem był i jakie były jego związki z franciszkanami? Prawdopodobnie urodził się około 12 września 1629 roku lub w roku 1631 w Krakowie lub we Włoszech³³. Był spokrewniony z papieżem Innocentym XI (1676–1689). Otrzymał od kuzyna Johanna Andreasa (1618–1673) słynne kopalnie miedzi w Smolniku na Słowacji. Pozostawały one w jego rękach jako dzierżawa do roku 1681. Od roku 1670 miał w zastawie od węgierskiej rodziny magnackiej Horwáthów zamek niedzicki, którego bronił w 1683 roku przez pięć tygodni podczas powstania kuruców przeciwko Habsburgom i ich zwolennikom. Pojmany i odesłany do Koszyc uzyskał wolność wykupiony przez żonę. Jednakże już nie powrócił do tej dzierżawy, choć wróciła ona później do jego potomków.

Był gorliwym katolikiem i zwolennikiem kontrreformacji. To prowadziło go ku Kościołowi, który wspierał nie tylko materialnie, ale też podejmując różne inicjatywy. W roku 1673 ustanowił na terenie swych posiadłości uroczystość św. Katarzyny (25 listopada), tak zwany *Katherinentag*³⁴. Podejmował także

³¹ J. Wojtowicz, *Z Górnych Węgier do Krakowa. Sylwester Joanelli – kariera Włocha, dzierżawcy zamku niedzickiego*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 65(2020), s. 22.

³² Tamże, s. 34.

³³ Tamże, s. 23.

³⁴ „Owa święta była patronką smolnickiego kościoła i tamtejszych kopalni. Ze świętem związane było wiele tradycji. Jak się wydaje, przyczyniało się ono do integracji

starania utworzenia na Węgrzech zakonu monastycznego. W tym celu porozumiewał się z papieżem, hierarchią austriackiego episkopatu i władzami zakonu franciszkanów. Z franciszkanami kontaktował się także, szczególnie po przeniesieniu się do Krakowa, gdzie – jak zaświadcza Jan Ptaśnik – był „tu osiadłym i tu ożenionym”³⁵. Rzeczywiście, tu założył rodzinę „poślubiając Katarzynę Formankowiczównę (Furmankowiczównę), córkę rajcy Jana”³⁶. Miał kontakty, a może nawet należał do wspólnoty włoskiej, która gromadziła się w dawnej kaplicy węgierskiej. Ją też wspierał materialnie. W testamencie także ustanowił legat na rzecz kaplicy i dla kapłanów w niej posługujących. Zmarł 12 lutego 1684 roku³⁷. Pochowano go we wspomnianej kaplicy, pożegnany został przez Andrzeja Stanisława Buchowskiego penegirykiem pogrzebowym³⁸. Rok po jego śmierci żona wystawiła mu okazałe epitafium z czarnego marmuru³⁹.

Tak więc Sylwester Joaneli – Włoch z pochodzenia, magnat „Sławnego Królestwa Węgierskiego”, krakowianin z zamieszkania i wyboru, dobrodziej kaplicy włoskiej, która była niegdyś węgierską, wydaje się być dobrym przykładem kontynuacji wszystkich tych rzeczywistości i zespalania ich w jedno w ramach spotkania u krakowskich franciszkanów.

Dopowiedzenie

Z biegiem wieków związki krakowskich franciszkanów z Węgrami całkowicie ustały. Mogły zdarzać się jakieś indywidualne kontakty, ale nic o nich nie wiemy

społecznej mieszkańców. Zniesiono je w okresie reform Józefa II, lecz odrodziło się w XIX w”, J. Wojtowicz, *Z Górnych Węgier...*, s. 27.

³⁵ J. Ptaśnik, *Z dziejów kultury włoskiego Krakowa*, „Rocznik Krakowski” 9(1902), s. 124; J. Sygański, *Z dawnych metryk kościoła Maryackiego w Krakowie*, Lwów 1911, s. 15, por. J. Wojtowicz, *Z Górnych Węgier...*, s. 28.

³⁶ J. Wojtowicz, *Z Górnych Węgier...*, s. 28; J. Sygański, *Z dawnych metryk...*, s. 15.

³⁷ Nuncjusz Pallavicini w swojej korespondencji napisał po jego śmierci: „Il povero Baron Giovanelli se ne mori ieri. Penso non meno per il male del corpo che dell’ animo humilissimo”, w tłumaczeniu z włoskiego: „Biedę baron Giovanelli zmarł, myślę, że mniej z powodu choroby ciała a bardziej z powodu chorej duszy”, *Acta Nuntiatursae Poloniae*, t. XXXIV, *Opitius Pallavicini (1680–1688)*, vol. 8 (1 I 1684 – 30 VI 1684), wyd. M. Domin, Kraków 2015, s. 118., cyt. za: J. Wojtowicz, *Z Górnych Węgier...*, s. 30.

³⁸ A.S. Buchowski, *Scena fatorvm luctuosa, inter festiua orbis Hilaria, tragico saeuientis parcae ausu, ex obitu [...] Sylvestri Joannelli liberii baronis de Teluana [...] mortales eius exuuias in Sacello Nationis Italicae, ad Ecclesiam S. Francisci [...] Anno Domini, 1664. Die 21. Februarij*, Kraków 1664.

³⁹ B. Makowski, *Thesaurus Provinciae Poloniae. Tomus primus. Copia a p. Vitoldo H. Gral*, Essen–Gdańsk 1955, AFK, sygn. E-I-448, s. 299.

z braku danych źródłowych. Pewnym jednak świadectwem istnienia świadomości tych związków jest fakt, że kiedy rozpoczęto odbudowę kościoła św. Franciszka po pożarze 1850 roku, gwardian klasztoru krakowskiego – o. Samuel Rajss – obok innych apeli skierował specjalny apel w języku węgierskim do Braci Węgrów o wsparcie materialne tej odbudowy⁴⁰. Jak duży był oddźwięk „Braci Węgrów” na ten apel trudno dzisiaj dokładnie stwierdzić. Wymagałoby to osobnych badań. Wiadomo, że takie ofiary były składane na ten cel.

Tak więc, dzieje relacji krakowskiego klasztoru franciszkanów z Węgrami są historią, która także dzisiaj może inspirować do budowania takich związków.

Bibliografia

Źródła

- Acta Nuntiaturae*, t. XXXIV, *Opitius Pallavicini (1680–1688)*, vol. 8 (1 I 1684 – 30 VI 1684), wyd. M. Domin, Kraków 2015.
- Acta Rectoralia Almae Universitatis Studii Cracoviensis inde ab anno MCCCCLXIX editionem curavit dr. Wladislaus Wislocki*, t. I, 1469–1537, Kraków 1893.
- Buchowski A.S., *Scena fatorvm luctuosa, inter festiua orbis Hilaria, tragico saeuientis parcae ausu, ex obitu [...] Sylvestri Joannelli liberii baronis de Teluana [...] mortales eius exuuias in Sacello Nationis Italicae, ad Ecclesiam S. Francisci [...] Anno Domini, 1664. Die 21. Februarij*, Kraków 1664.
- Kronika Janka z Czarnkowa przetumaczona według tekstu wydanego przez Augusta Bielowskiego w drugim tomie „Monumenta Poloniae Historica” przez B.M.J.*, Lwów 1907.
- Maciej Miechowita, *Chronica Polonorum*, Kraków 1521.
- Makowski B., *Thesaurus Provinciae Poloniae. Tomus primus. Copia a p. Vitoldo H. Gral*, Essen–Gdańsk 1955, AFK, sygn. E-I-448.
- Rajss S., *Apel z dnia 20 XI 1895 r.: „Lengyelország szozata Magyarország katolikusaihoz”*, AFK, sygn. AK-V-2.
- Regestrum bursae Cracoviensis Hungarorum nunc primum ex autographo Codice Bibliothecae Cracoviensis editum*, Buda 1821.
- Rocznik świętokrzyski*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski*, t. III, Lwów 1878.
- Załuski A.S.K., *Acta visitationis Ecclesiarum Parochialium tum Capellarum, Oratoriorum Hospitalium Confraternitatum ac aliorum priorum Locorum intra et extra Civitatem Cracoviensem consistentium*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

⁴⁰ S. Rajss, *Apel z dnia 20 XI 1895 r.: „Lengyelország szozata Magyarország katolikusaihoz”*, AFK, sygn. AK-V-2.

Opracowania

- Budziaszek B. i in., *Dokumentacja prac konserwatorskich przeprowadzonych kompleksowo w kaplicy włoskiej klasztoru oo. Franciszkanów konwentualnych w Krakowie*, t. I, Kraków 2002, AFK, sygn. AK-V h-16.
- Cagne du, *Glossarium mediae et infimae latinitatis*, I, Niort 1883.
- Dąbrowski J., *Kraków a Węgry w wiekach średnich*, „Rocznik Krakowski” 13(1911), s. 188–250.
- Kantak K., *Franciszkanie polscy*, t. I, 1237–1517, Kraków 1937.
- Kelényi B., *Akademia Krakowska i jej węgierscy studenci*, [w:] *Na wspólnej drodze. Kraków i Budapeszt w średniowieczu*, red. G. Lichończak-Nurek, Kraków 2017, s. 147–151.
- Ptaśnik J., *Z dziejów kultury włoskiego Krakowa*, „Rocznik Krakowski” 9(1902), s. 1–148.
- Rosenbaiger K.S., *Dzieje kościoła oo. Franciszkanów w Krakowie w wiekach średnich*, Kraków 1933.
- Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. I, z. 4, red. M. Plezia, Warszawa 1956.
- Sroka S.S., *Kontakty Budy (i Pesztu) z Krakowem w wiekach średnich*, [w:] *Na wspólnej drodze. Kraków i Budapeszt w średniowieczu*, red. G. Lichończak-Nurek, Kraków 2017, s. 35–43.
- Sygański J., *Z dawnych metryk kościoła Maryackiego w Krakowie*, Lwów 1911.
- Wojtowicz J., *Z Górnych Węgier do Krakowa. Sylwester Joanelli – kariera Włocha, dzierżawcy zamku niedzickiego*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 65(2020), s. 21–36.
- Zinkiewicz J., *Kraków w późnym średniowieczu*, [w:] *Na wspólnej drodze Kraków i Budapeszt w średniowieczu*, red. G. Lichończak-Nurek, Kraków 2017, s. 153–163.

Franciszek Solarz, dr, franciszkanin, archiwista Archiwum Prowincjalnego Franciszkanów (OFMConv) w Krakowie, kustosz zabytków klasztornych. Z zainteresowania historyk sztuki. Były wykładowca teologii fundamentalnej i religiofilii w WSD Franciszkanów i innych seminariach. Członek Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce, Franciszkańskiego Towarzystwa Naukowego, Stowarzyszenia Archiwistów Kościelnych. Autor kilkunastu artykułów naukowych.